

WSTĘP

Pogańska historiografia łacińska IV stulecia pozostawiła nam po sobie z jednej strony część monumentalnego dzieła Ammiana Marcellina, a z drugiej – kilka mniejszych utworów, znanych pod nazwą *brewiariów*, czyli zarysów historii Rzymu. *Dzieje rzymskie* Ammiana były pomyślane jako kontynuacja *Dziejów* Tacyty. Rozpoczęły się, jak zaznacza sam autor, od panowania Nerwy (96 r.), czyli od momentu, na którym najwybitniejszy przedstawiciel historiografii rzymskiej zamknął swoje opowiadanie, a kończyły na roku 378, czyli w czasach Ammianowi współczesnych. Do nas dotarły tylko księgi od XIV do XXXI, obejmujące lata 353-378.¹ Opowieść o zaledwie dwudziestu pięciu latach dziejów rzymskich zajmuje dzisiaj dwa kilkusetstronicowe tomy przeciętnego formatu. Jest to źródło niezwykle ważne dla poznania nie tylko historii politycznej tego burzliwego okresu, ale też mentalności ludzi, którzy w obliczu ostatecznego tryumfu chrześcijaństwa nadal głosili chwałę Rzymu w duchu tradycyjnej historiografii końca republiki i początków cesarstwa. Można powiedzieć, że Ammianus, w sposób całkowicie świadomy nawiązując do dzieła Tacyty w gatunkowej formie swojej pracy, starał się umieścić ją dokładnie w ramach owej klasycznej pogańskiej historiografii.

Rzecz się miała inaczej z grupą utworów, do której należą prezentowane w tym tomie dziełka: opowiadały one rzymskie dzieje w zupełnie inny sposób, niż czynili to nie tylko Liwiusz albo Tacyt,

¹ Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie*, przełożył, wstępem i przypisami opatrzył I. Lewandowski, t. I: Warszawa 2001; t. II: Warszawa 2002.

ale i Ammianus Marcellinus. Nie były to opasłe tomy, w których autor ze szczegółami relacjonował wydarzenia i analizował historyczne procesy, ale krótkie, najwyżej kilkudziesięciostronicowe – jeśli przyłożyć do nich miarę dzisiejszych książek – zarysy. Do naszych czasów szczęśliwie przetrwały w całości cztery teksty reprezentujące ten nurt historiografii IV w. Jeden z nich, *Epitoma z dzieła o cesarach* (*Epitome de caesaribus*), pozostaje dla nas anonimowy, natomiast w przypadku trzech innych jesteśmy w stanie nie tylko nazwać autorów, ale nawet z mniejszym lub większym prawdopodobieństwem rekonstruować szczegóły ich urzędniczych karier. Utwór najwcześniejszy, *Księga o cesarach* (*Liber de caesaribus*), jest dziełem Aureliusza Wiktora,² a dwa kolejne brewiaria, zachowane z wyraźną autorską atrybucją, to skomponowane przez Eutropiusza *Brewiarium od założenia Miasta* (*Breviarium ab Urbe condita*) oraz *Brewiarium dziejów ludu rzymskiego* (*Breviarium rerum gestarum populi Romani*), przypisywane w rękopisach niejakiemu Festusowi.

Właśnie owe trzy utwory, których autorzy znani są nam z imienia, zostaną tu przedstawione Czytelnikowi po raz pierwszy w przekładzie na język polski.³ Wcześniej jednak warto poświęcić nieco miejsca ich formie gatunkowej, ideologicznemu przesłaniu, źródłom, a także twórcom i okolicznościom powstania, a wreszcie – recepcji w późniejszych wiekach.⁴

² Starożytność przekazała nam oba dzieła: *Liber de caesaribus* oraz *Epitome de caesaribus* w zbiorze przypisywanym niegdyś w całości Aureliuszowi Wiktorowi, czyli w tzw. *Corpus Aurelianum*. W jego skład wchodziły również dwa inne krótkie dziełka, których jednak nie da się zaliczyć do tej samej kategorii zarysów historii Rzymu; są to mianowicie: *Początki narodu rzymskiego* (*Origo gentis Romanae*) i *O znakomitych mężach miasta Rzymu* (*De viris illustribus urbis Romae*). Ze wszystkich czterech tekstów tworzących *Corpus Aurelianum* tylko *Liber de caesaribus* jest utworem, którego autorstwo nie budzi wątpliwości.

³ W przypadku pisma Eutropiusza trzeba zaznaczyć, że polski przekład niemalże całości tego tekstu znaleźć można – jakkolwiek nie pod imieniem brewiarzysty – w przetłumaczonym dziele Pawła Diakona, który ułożył swoją opowieść o dziejach Rzymu, rozbudowując tylko utwór Eutropiusza; zob. Paweł Diakon, *Historia rzymska. Historia Longobardów*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył I. Lewandowski, Warszawa 1995.

⁴ Na temat anonimowych utworów, których przekłady nie znalazły się w niniejszym tomie i nie zostały omówione we wstępie, zob. Janiszewski (1999a: 132-136); Lewandowski (2007: 376-381, 389-390).

Brewiaria jako gatunek literacki

Wyznaczenie specyficznych cech gatunkowych utworów zawartych w niniejszym tomie jest zadaniem trudnym. Najważniejszy problem sprowadza się do pytania, czy dwa terminy przekazane nam przez starożytność: *breviarium* (łac. *breviarium*) i *epitoma* (gr. *epitomé*) określają to samo zjawisko, czy też odnoszą się do różnych form literackich. Zazwyczaj badacze traktują je jako synonimy i stosują zamiennie. Obydwa rzeczowniki mają przecież swój źródłosłów w przymiotniku 'krótki' (gr. *epitomos*, łac. *brevis*), co sprawia, iż wydaje się, że są jedynie wariantami tego samego terminu w dwóch językach. Istnieje jednak w literaturze przedmiotu koncepcja, wedle której i jednej, i drugiej formie – zarówno *breviarium*, jak i *epitomie* – przypisać można pewne cechy tylko jej właściwe.⁵ A choć w późniejszej dyskusji pomysł ten spotkał się z zasadniczą krytyką,⁶ warto pokrótce go przedstawić, bo nawet jeśli ma słabe punkty, to jednak nie sposób odmówić mu racjonalnych przesłanek, opartych na analizie źródeł.

Otóż wedle tej teorii *epitomé* stanowi chronologicznie starszą odmianę gatunkową o greckich korzeniach: jest to wyciąg z jednego większego dzieła (oczywiście niekoniecznie historycznego), czasami wzbogacony informacjami pochodzącymi z innych źródeł. Na gruncie łacińskim za pierwszy utwór historyczny, o którym wiemy, że spełniał owe kryteria, uznać można tzw. *Epitome Liviana*, która powstała prawdopodobnie za czasów Tyberiusza. Do dzisiaj natomiast przetrwała *Epitoma z Tytusa Liwiusza (Epitome de Tito Livio)* autorstwa Florusa, pisarza tworzącego za czasów Hadriana – stanowi ona dobry przykład wyciągu z jednego dzieła, w niektórych partiach wykazującego zresztą sporą samodzielność. Wspomniana już wcześniej *Epitoma z dzieła o cesarzach (Epitome de caesaribus)*, zachowana w tzw. *Corpus Aurelianum*, również była – przynajmniej według tytułowej zapowiedzi przekazanej nam w rękopisach – wyciągiem z jednego dzieła, a mianowicie z *Księgi o cesarzach*

⁵ Zaprezentował ją Eadie (1967: 11-13) we wstępie do swego wydania dzieła Festusa.

⁶ Zob. Brown (1968: 264), Den Boer (1972: 177, przyp. 13).

Aureliusza Wiktora, chociaż musiała się opierać na innym jeszcze źródle, ponieważ kończy się śmiercią Teodozjusza (395 r.), gdy tymczasem Aureliusz Wiktor zamyka narrację na wydarzeniach o trzydzieści pięć lat wcześniejszych. Epitomy z oczywistych powodów wykazywały dość wyraźną stylistyczną jednorodność, ponieważ jako oparte na pojedynczym źródle mimowolnie nawet przejmowały jego właściwości językowe i kompozycyjne.

Brewiarium natomiast – określenie to stosuje się przede wszystkim do zamieszczonych w naszym tomie utworów Eutropiusza i Festusa (takie tytuły ich dzieł zostały poświędzone w tradycji rękopisów pochodzących sprzed XIII w.), ale również do *Księgi o cesarach* Aureliusza Wiktora – stanowi krótką historię Rzymu, z założenia napisaną na podstawie co najmniej kilku źródeł i własnej pamięci autora. Opowiadane tu dzieje rzymskie rozpoczynają się od jakiegoś konkretnego, przełomowego dla historii państwa momentu: założenia Miasta albo wielkiej przemiany ustrojowej, jaką był początek jedynowładztwa, a kończą na czasach współczesnych autorom. W tego typu tekstach sposób opowiadania wydarzeń z jednej strony pozostaje w ścisłej zależności od charakteru źródeł, z jakich w danej partii korzystał autor, konstruując własną relację, a z drugiej odzwierciedla ideowe – by nie powiedzieć: propagandowe – założenia, które brewiarzyści w swoich pismach realizowali. Tak więc obok narracji przynajmniej w zasadniczym kształcie chronologicznej, jaką posługuje się Eutropiusz, opisując dzieje epoki republikańskiej, spotykamy pełną anegdot narrację biograficzną, wykorzystywaną tak przez Eutropiusza, jak i Aureliusza Wiktora do przedstawienia epoki cesarstwa, a nawet enumeracyjną relację wydarzeń, do której sięga Festus, kiedy wymienia w urzędniczym stylu kolejne zdobycze terytorialne Rzymu w ciągu wieków.

Tak definiowane formy brewiarium i epitomy łączy zatem czytelnikowi związek oraz naśladowanie stylu źródeł, na jakich opierali się autorzy, wyraźnie dzieli jednak typ owej źródłowej bazy. Brewiarium jako określenie gatunkowe opisujące utwory Aureliusza Wiktora, Eutropiusza i Festusa nie jest zatem epitomą rozumianą jako *epitome auctoris*, bo opiera się na pismach co najmniej kilku różnych autorów, a do tego jeszcze na pamięci własnej brewiarzysty. Jeśli zatem chcielibyśmy używać tego greckiego terminu w odniesieniu

do zamieszczonych w naszym tomie utworów, trzeba by wyraźnie dopowiedzieć, że rozumiemy go w sensie *epitome rei tractatae*, czyli dzieła, którego zwięzłość wynika ze sposobu traktowania tematu, w tym wypadku dziejów rzymskich, i nie oznacza, iż jest ono skrótem jakiegoś konkretnego źródła.⁷ Musimy też sobie jasno powiedzieć, że wszystkie inne utwory historiograficzne, jakie tradycja przekazała nam pod mianem epitom, należą do kategorii *epitome auctoris*.

Na koniec tych krótkich rozważań o gatunkowej formie brewiarów warto jeszcze poświęcić nieco miejsca zagadnieniu, które – jak się wydaje – ma z nią pewien związek. By zrozumieć specyficzny charakter utworów Eutropiusza i Festusa, powinniśmy sobie uzmysłwić, do jakiego czytelnika kierowali oni swój przekaz. Otóż grono odbiorców stanowili między innymi, a może nawet przede wszystkim, urzędnicy cesarscy końca IV w., którzy dochodzili do najwyższych zaszczytów w ówczesnym biurokratycznym systemie, mimo że nie odebrali tradycyjnego rzymskiego wykształcenia, a niejednokrotnie byli wręcz barbarzyńskiego pochodzenia. Dla ludzi niemających ani czasu, ani możliwości, by studiować obszerniejsze dzieła historyczne, krótki kurs dziejów rzymskich na podstawie zarysu Eutropiusza albo Festusa stawał się szansą na łatwe nadrobienie podstawowych braków w edukacji.⁸ Do tej kategorii czytelników należał także sam cesarz Walens, adresat Eutropiuszowego dzieła, w którym historyk czuł się zobowiązany udzielać tak banalnych wyjaśnień jak to, że Ateny leżą w Grecji, a Nola w Kampanii.⁹

Źródła brewiarów

Jak już stwierdziliśmy, istotną cechą wspólną brewiarów jest to, że ich autorzy programowo wykorzystują co najmniej kilka źródeł, na podstawie których opowiadają dzieje Rzymu. Jednak ustalenie listy dzieł, z jakich z całą pewnością korzystali, wcale nie jest proste. Po pierwsze dlatego, że znaczna część teoretycznie przynajmniej dostępnej naszym brewiarzystom dawniejszej spuścizny historio-

⁷ O różnicy między *epitome auctoris* a *epitome rei tractatae* zob. Janiszewski (1999a: 123).

⁸ Zob. Janiszewski (1999a: 124).

⁹ Zob. EUTROP. *Brev.urb.cond.* 5,6; 3,12.

graficznej nie zachowała się do dzisiaj, a po drugie dlatego, że dla pewnych wydarzeń – albo nawet dłuższych okresów – owa proveniencja źródłowa jest na tyle niejednoznaczna, iż formułowanie jakichkolwiek ostatecznych rozstrzygnięć w tej kwestii obarczone bywa sporym ryzykiem.

Tylko utwory Eutropiusza i Festusa opowiadają dzieje Rzymu epoki królewskiej i republikańskiej. Nie ulega wątpliwości, że ci cesarscy urzędnicy nie mieli zbyt wiele czasu na prowadzenie rzetelnych kwerend bibliotecznych, zarazem zaś charakter ich opracowań wcale nie wymagał tego typu studiów. Z pewnością opierali się zatem na dostępnych i łatwych do wykorzystania wcześniejszych pracach historycznych, obejmujących chronologicznym zasięgiem ten właśnie okres. Możemy brać pod uwagę kilka źródeł spełniających to kryterium. Na pierwszym miejscu stawia się zazwyczaj tzw. *Epitome Liviana*, dzieło dziś zaginione, popularne w czasach, gdy powstawały brewiaria, ale bierze się również pod uwagę inne dobrze znane nam teksty: Florusową *Epitomę z Tytusa Liwiusza* oraz tzw. *Periochae* z dzieła Liwiusza, czyli starożytnie streszczenia poszczególnych ksiąg.

Nawet bez wskazywania na konkretny utwór jako podstawowe źródło informacji stwierdzić możemy, że opisywane w brewiariach dzieje Rzymu przedcesarskiego niewątpliwie tkwią korzeniami w tradycji Liwiuszowej, znanej autorom prawie na pewno jedynie za pośrednictwem wyciągów z monumentalnego dzieła *Od założenia Miasta*.¹⁰ Chociaż trzeba tu dodać, że drobiazgową analizą porównawczą przekazu Eutropiusza i Liwiusza dość wyraźnie przemawia za tym, że autor brewiarium, relacjonując najdawniejsze dzieje Rzymu, wykorzystywał także inne źródła.¹¹ Sam imiennie raz powołał się na Fabiusza Piktora,¹² co – biorąc pod uwagę inne jeszcze przesłanki¹³ – świadczyć może, że dla epoki najdawniejszej, to jest historii Rzymu od początków aż do II wojny punickiej, również korzystał z pisma tego historyka, które niestety nie zachowało się do naszych czasów. Natomiast w przypadku Festusa na liście prac,

¹⁰ Zob. Hellegouarc'h (2002: XXVI).

¹¹ Por. Capozza (1973: passim).

¹² EUTROP. *Brev.urb.cond.* 3, 5.

¹³ Dane o dległościach od Rzymu Eutropiusz czerpał zapewne od Piktora (Bird 1993b: 73).

jakie mógł wykorzystać, nie tylko pisząc o wydarzeniach z czasów królewskich i republikańskich, ale i w całym dziele, mógłby się znaleźć także utwór Eutropiusza. Czy jednak obecność wielu oczywistych zbieżności, jakie obserwujemy między dwoma brewiariami, tłumaczyć trzeba tym, iż jeden autor korzystał z drugiego, czy też faktem, że obydwaj korzystali ze wspólnych źródeł, nie da się dzisiaj jednoznacznie rozstrzygnąć.

Dzieje Rzymu w epoce cesarstwa są już przedmiotem opowiadania wszystkich trzech brewiarów. W literaturze przedmiotu istnieją dwie przeciwstawne koncepcje na temat źródeł, z jakich korzystali autorzy, opisując ten fragment rzymskiej historii. Wiele podobieństw, ale i wspólnych błędów, które można wskazać w dziełach Aureliusza Wiktora i Eutropiusza, a także Festusa oraz w innych pismach historiograficznych z tego okresu, jak *Epitome de caesaribus* czy *Scriptores Historiae Augustae*, sugerowałyby, że wszyscy ci autorzy posługiwali się jednym wspólnym źródłem. Niestety nie zachował się do naszych czasów żaden utwór, który opowiadałby dzieje Rzymu od czasów Augusta do 357 r. – bo w takich właśnie ramach chronologicznych można śledzić owe zbieżności między poszczególnymi dziełami – i mógłby być identyfikowany z takim właśnie przodkiem wszystkich brewiarów. Nie znaczy to oczywiście, że takiego tekstu nie było. W historii literatury rzymskiej przyjmuje się dość powszechnie, że ów utwór istniał, i określa się go tytułem *Enmannsche Kaisergeschichte* (w skrócie *EKG*) – od nazwiska niemieckiego filologa Aleksandra Enmanna, który w 1884 r. jako pierwszy przedstawił argumentację przemawiającą nie tylko za istnieniem, ale też możliwą zawartością tego konkretnego pisma.¹⁴ To hipotetyczne łacińskie dzieło miało zostać napisane przez pogańskiego autora: opowiadał on historię cesarstwa w konwencji biograficznej i wzorował się na pracy Swetoniusza.

Są jednak i tacy badacze brewiarów, którzy zdecydowanie odrzucają koncepcję *EKG*. Uważają mianowicie, że owe podobieństwa oraz wspólne błędy między analizowanymi tekstami wcale nie muszą być tłumaczone wspólnym źródłem, ale najpewniej wynikają albo z podobnego typu wykształcenia, retorycznego i literackiego,

¹⁴ Por. Enmann (1884: 337-501).

jakie odebrali autorzy, albo też są rezultatem zależności dzieł od najwcześniejszego brewiarium, pisma Aureliusza Wiktora,¹⁵ z którego bezpośrednio lub pośrednio korzystali później kolejni brewiarzyści. Przeciwnicy teorii istnienia *EKG* dość zgodnie uważają, że w wypadku dziejów cesarstwa od czasów Augusta do okresu Domicjana podstawowym i bezpośrednim źródłem brewiariorów było dzieło Swetoniusza oraz – w mniejszym zakresie – pisma Tacyty. Natomiast wiadomości z epoki późniejszej pochodzą z różnych źródeł, których nie da się ustalić wprost.

Koncepcja zakładająca realność *EKG*, dzieła, z którego czerpali wiadomości autorzy zamieszczonych w niniejszym tomie utworów, w ostatnim czasie przeważa, jak się wydaje, w literaturze przedmiotu. Szczególne zasługi dla jej uwiarygodnienia położył Richard W. Burgess. W wielu artykułach nie tylko wskazywał on kolejne paralele między utworami historycznymi z IV w., tradycyjnie studiowanymi w tym kontekście, ale dodał do ich listy także dzieła innych autorów, a ich analiza tylko umacniała tezę o istnieniu wspólnego źródła, na jakim musiały się opierać. Burgess sformułował nawet hipotezę na temat atrybucji *EKG*, wskazując na Euzebiusza z Nantes jako potencjalnego twórcę owego zaginionego dzieła.¹⁶ Poglądu o realności *EKG* broni również Harold W. Bird,¹⁷ tłumacz i badacz brewiariorów, przekonująco rozprawiając się z poszczególnymi wątpliwościami krytyków; tezy te przyjmują również inni uczeni.¹⁸ O ile jakieś niespodziewane odkrycie nie rozjaśni nam kwestii w sposób ostateczny, musimy zdać się na argumenty pochodzące z drobiazgowych analiz porównawczych, z dużym prawdopodobieństwem prowadzących do wniosku o takim wspólnym dla wszystkich brewiariorów źródle. Nawet zdecydowany przeciwnik teorii *EKG*, francuski wydawca i komentator dzieła Aureliusza Wiktora, Pierre Dufraigne, dyskutując problem źródeł, z jakich twórca *Księgi o cesarach* korzystał, pisze o bliżej nieokreślonych, niezachowanych do dzisiaj, pismach o charakterze biograficznym, do których brewiarzysta zapewne sięgał.

¹⁵ Por. Den Boer (1972: 92, 101, 110, 119), Dufraigne (1975: XXVII-XXXVII).

¹⁶ Zob. Burgess (2005: 166-92; 1995: 111-128; 1993: 491-500).

¹⁷ Zob. Bird (1984: 17-43).

¹⁸ Por. Barnes (1970: 13-43), Bonamente (2003: 109).

Przyjmując hipotezę o bezpośrednim wpływie *EKG* na treść i zapewne formę brewiariorów w ich częściach opisujących historię cesarstwa, musimy jednak przyznać, że każdy z autorów wykazuje pewien indywidualizm w sposobie traktowania źródeł. Aureliusz Wiktor stara się mianowicie naśladować, szczególnie w zakresie stylu, Tacyta, a bez wątplenia pozostaje również pod wielkim wpływem Salustiuszowej koncepcji historycznej. Idąc za swym wielkim poprzednikiem, próbuje nadać własnemu dziełu jednoznaczny wymiar moralizatorski. Jako jedyny z brewiarzystów IV w. formułuje zatem przy każdej nadarzającej się okazji osobistą ocenę, wyrazistą i surową, opisywanych działań albo zachowań poszczególnych cesarzy, a często także ogólniejsze prawdy moralne. Zwykle jednak owa moralistyka bywa bardzo powierzchowna i stereotypowa. Aureliusz Wiktor nie może się pochwalić szczególnym zmysłem historycznym. Przyczyn degeneracji państwa w IV w. upatruje w tym, co uznać można za jej skutki, a więc w upadku szeroko rozumianej kultury albo wyniszczającej Rzym biurokracji i działalności tajemniczych *agentes in rebus*, swoistych służb specjalnych, których rola w państwie od czasów Konstantina niebezpiecznie rosła.

W relacji wydarzeń znanych brewiarzystom z autopsji, czyli tych z ostatnich lat, jakie opisali w swych utworach, wszyscy trzej odwołują się zarówno do własnej pamięci, jak też innych, dostępnych im osobiście, źródeł informacji. Tak na przykład Aureliusz Wiktor, pisząc o reformie pocztowej przeprowadzonej przez Anatoliusza, prefekta pretorium w Illirii, wspominał urzędnicze decyzje, których podejmowania był w Sirmium świadkiem.¹⁹ Wyprawę Juliana na Wschód, z której cesarz już nie powrócił, Eutropiusz, jej uczestnik, przedstawiał na podstawie własnych doświadczeń.²⁰ Listy prowincji zamieszczane przez Festusa mogły pochodzić z cesarskiej kancelarii, do której autor jako jej wysoki funkcjonariusz (*magister memoriae*) miał swobodny dostęp.²¹ Takich przykładów można by, oczywiście, podać o wiele więcej. Wszyscy wymienieni tu autorzy byli blisko związani z najwyższą administracją cesarstwa i znaleźli

¹⁹ Por. AUREL.VICT.*Caes.* 13,6.

²⁰ Por. EUTROP.*Brev.urb.cond.* 10,16.

²¹ Por. FEST.*Brev.rer.gest.* 4-14.

się wśród naocznych świadków ważnych wydarzeń historycznych. Pora zatem poświęcić więcej uwagi ich osobom, okolicznościom powstania dzieł, wreszcie – specyfice każdego z utworów.

Sekstus Aureliusz Wiktor – błyskotliwa kariera zdolnego Afrykańczyka

Nasza bardzo skromna wiedza o życiu autora najwcześniejszego z zamieszczonych poniżej tekstów, jego pozycji społecznej i urzędniczej karierze w administracji cesarskiej opiera się głównie na dwóch krótkich przekazach literackich: autobiograficznym kursie z *Księgi o cesarach* (*Caes.* 20) oraz niewielkiej wzmiance w *Dziejach rzymskich* Ammiana Marcellina (21,10), a także na treści pewnej inskrypcji.²²

Sam Aureliusz Wiktor mówi o sobie, że urodził się na wsi, w rodzinie raczej niezamożnej, a jego ojciec nie należał do ludzi wykształconych.²³ Prawdopodobnie jego ojczyzną była prowincja Afryka.²⁴ Nie potrafimy, co prawda, precyzyjnie określić, kiedy przyszedł na świat, ale kilka innych dat i faktów z jego życia możemy ustalić, co w konsekwencji pozwala przyjąć – z kilkuletnim marginesem błędu – że urodził się w latach dwudziestych IV w.²⁵ Być może jednak w 337 r. był już w Rzymie, bo jego opis reakcji, z jaką spotkała się w Mieście decyzja o pochowaniu cesarza Konstantyna w Konstantynopolu, sprawia wrażenie relacji naocznygo świadka.²⁶

Zapewne wtedy, w wieku około siedemnastu lat, przybył do stolicy, aby oddać się intensywnym studiom, bo wobec skromnych

²² CIL VI 1186 (= *Inscriptiones Latinae Selectae* 2945).

²³ Por. AUREL.VICT.*Caes.* 20,5.

²⁴ Mianem *Afer* określił Aureliusza Wiktora anonimowy kompilator, który przekazał pod wspólnym imieniem tego autora zbiór trzech utworów: *De viris illustribus urbis Romae*, *De caesaribus*, *Epitome de caesaribus*. Jakkolwiek atrybucja tylko jednego tekstu z tej grupy, *Księgi o cesarach*, nie budzi dziś większych kontrowersji, to jednak wskazówkę o afrykańskim pochodzeniu Aureliusza Wiktora należy przyjmować z dużym zaufaniem. Argumentów przemawiających za tym, choć tylko pośrednich, dostarcza sam autor, który afrykańskim miastom, a przede wszystkim Kartaginie, nazywanej przez niego „ozdobą świata” (*terrarum decus*; *Caes.* 40,19), poświęca sporo uwagi (zob. tamże 16,12; 39,45; 40,28; 41,19).

²⁵ Dufraigne (1975: XIV) proponuje jako datę urodzenia historyka rok ok. 327, natomiast Bird (1984: 5) przeszuwa to wydarzenie na rok 320 lub lata bezpośrednio po nim następujące.

²⁶ Zob. AUREL.VICT.*Caes.* 41,17.